

Dr Robert Chisholm, Amos: Lew zaryczał, któż się nie ulęknie? Sesja 2 (B): Prorok wciąga słuchaczy w pułapkę (Amos 1,1-2,16)

To dr Robert Chisholm w swoim wykładzie na temat Księgi Amosa: Amosie, lew zaryczał, któż się nie ulęknie? Sesja 2 (B) Prorok wciąga słuchaczy w pułapkę (Am 1,1-2,16).

Zanim zagłębimy się w wyrocznię przeciwko Izraelowi, która jest kulminacją tej sekcji, ósmą wyrocznią, a to jest główna grupa docelowa, myślę, że zatrzymamy się i podsumujemy zasadę, którą widzieliśmy w poprzednich wyroczniach, ponieważ chociaż Izrael jest głównym celem Boga, te pozostałe wyrocznie należy traktować poważnie. Pan zamierza sprowadzić sąd na cały ten region, wszystkie te narody w tym, mimo że Izrael jest Jego celem, one również zostaną pociągnięte do odpowiedzialności za naruszenie ustanowionych przez Niego zasad. Myślę więc, że starałem się w jednym zdaniu podsumować nadrzędną zasadę tej pierwszej sekcji, rozdziału 1, 3 do 2, 5, i ująłem ją w następujący sposób: Bóg pociąga narody do odpowiedzialności, gdy naruszają Jego uniwersalne standardy moralności i etyki.

I znowu twierdzę, że to sięga Przymierza Noego, a fundamentalną zasadą, która powinna rządzić społeczeństwem ludzkim, stworzonym i ustanowionym przez Boga, jest uświadomienie sobie, że jesteśmy na obraz Boga, mamy Jego obraz i powinniśmy szanować ten obraz w naszych bliźnich. A kiedy tego nie czynimy, ostatecznie okazujemy brak szacunku Stwórcy. Zatem Bóg pociąga narody do odpowiedzialności, gdy łamią Jego uniwersalne standardy moralności i etyki.

A potem moglibyśmy to nieco bardziej rozwinąć w ten sposób. Bóg nakazał Noemu i jego potomkom być płodnymi, rozmnażać się i panować w Jego imieniu. Zabronił ludziom mordowania się nawzajem, ponieważ każdy człowiek nosi w sobie obraz Boga.

Ponieważ narody za czasów Amosa złamały, co do zasady, nakaz dany Noemu, Bóg pociągnął je do odpowiedzialności za ich czyny i zapowiedział, że osądzi je stosownie do tego. I myślę, że to obowiązuje do dziś. Bóg obserwuje narody i kiedy narody naruszają tę podstawową zasadę, pociągnie je do odpowiedzialności, co widać w historii.

Bóg osądził narody, które dopuściły się takich czynów jak te narody. W II wojnie światowej Niemcy nie skończyły się dobrze, ponieważ z powodu czynów Hitlera i

nazistów naród niemiecki bardzo cierpiał. I to był Boży sąd, który często jest zbiorowy.

To wykracza poza jednostkę i dotyczy większych grup ludzi. Myślę więc, że to ważna zasada, którą tu dostrzegamy, która wyłania się z tej sekcji. Ale teraz chcemy przejść do wyroczni przeciwko Izraelowi, do którego to wszystko zmierza.

I tu właśnie Amos zamierza ich złapać w pułapkę. Ma ich w pułapce. Myślę, że w tym momencie odbierają to, co powiedział, bardzo pozytywnie.

Prawdopodobnie go lubią. Jest prorokiem zbawienia i światła dla nas, a teraz, tak, ma pętlę na szyi głównego celu Boga i zamierza ją wyciągnąć. A zatem, zaczynając od Księgi Amosa 2,6, oto, co mówi Pan: „Z powodu trzech grzechów Izraela, nawet czterech, nie ustąpię”.

O rany. I przeglądając tę listę, myślę, że mamy co najmniej cztery, w zależności od sposobu liczenia. Sprzedają niewinnych za srebro, a potrzebujących za parę sandałów.

Prawdopodobnie chodzi tu o sprzedawanie ludzi za długi, dłużników. Depczą po głowach biednych, jak po prochu ziemi, i odmawiają sprawiedliwości uciśnionym. Myślę, że druga połowa wersetu 6 i pierwsza połowa wersetu 7 są tu rozumiane jako w istocie niesprawiedliwość.

Oni znęcają się nad ludźmi. Mają władzę ekonomiczną i prawną w tej biurokracji i myślę, że musimy się na chwilę zatrzymać i porozmawiać o tle wydarzeń w Królestwie Północnym. I musimy się cofnąć do 1 Księgi Samuela, rozdział 8.

Pamiętacie, jak Izrael domagał się króla, jak wszystkie narody w 1 Księdze Samuela 8? To naprawdę rozgniewało Samuela, ponieważ czuł się odrzucony. On jest prorokiem i głównym narzędziem Pana, a teraz ludzie nie są tym usatysfakcjonowani. Wręcz przeciwnie, mówią mu: twoje dzieci, które zajmą twoje miejsce, twoi synowie, nie będą tak sprawiedliwie postępować, jak ty.

Tak naprawdę martwi ich fakt, że Ammonici im zagrażają, a oni tego nie robią, mają dość obywateli- żołnierzy . Chcą mieć stałą armię dowodzoną przez króla, więc chcą mieć króla, tak jak narody, a ci królowie mają konie i rydwany, i mają armię, stałą armię. Tego właśnie chcą.

A Pan mówi: dajcie im, czego chcą, choć w rozdziale 9 nieco się z tego wycofuje. Mówi jednak: dajcie im, czego chcą, ale zanim to zrobicie, musicie ich ostrzec, w co się pakują. A jeśli przeczytacie 1 Księgę Samuela 8, znajdziecie opis typowego króla w starożytnym świecie Bliskiego Wschodu, a szczególnie w tym regionie. Zamierzają ustanowić wielką królewską biurokrację.

Będą mieli żołnierzy. Będzie mnóstwo ludzi, którzy będą musieli utrzymać dwór królewski, pałac i króla. I dlatego zabierze wam plony.

Zabierze procent z waszych plonów. Zabierze wasze dzieci, zmusi je, powoła do wojska i będą musiały walczyć w armii. Będą wykonywać inne niezbędne prace dla króla.

On zabierze twoje córki, a ty w końcu przeklniesz króla, którego tak bardzo pragnęłaś. I to właśnie się ujawnia, gdy zaczynamy czytać Księgę Królewską. Widzimy to poczynsz od Salomona.

Oczywiście, miał ogromną biurokrację, a w tym przypadku królewska biurokracja pochłania wszystko. Starożytny Izrael nie jest społeczeństwem kapitalistycznym, lecz przede wszystkim rolniczym, a królewska biurokracja przejmie władzę. Będzie miała władzę prawną i stworzy sytuacje, w których ludzie będą musieli utracić swoją ziemię poprzez podatki, długi lub długi.

Mogą pożyczać coś ludziom, a potem naprawdę od nich szantażują, wysokie oprocentowanie i tego typu rzeczy. To wszystko dzieje się w miarę rozwoju historii Izraela i Judy, i to jest tło tej historii. Mamy ogromną królewską biurokrację, która wykracza daleko poza to, co Bóg zamierzył, więc sprzedają niewinnych za srebro, a potrzebujących za parę sandałów.

Zmanipulowali sądy w taki sposób, że w ich oczach ci ludzie są winni, ale tak nie jest. Są ofiarami niesprawiedliwości, deptają po głowach biednych jak po prochu ziemi i odmawiają sprawiedliwości uciśnionym. W takiej sytuacji często zdarza się, że ludzie, którzy mają własną ziemię, gospodarstwa rolne czy cokolwiek innego, zwierzęta gospodarskie, tracą to wszystko. Korona przejmuje władzę.

Król potrzebuje ziemi dla swoich żołnierzy. Musi wynagrodzić swoich żołnierzy, a oni im to wszystko zabierają, i tak powstaje w społeczeństwie grupa bezrolnych, którzy stają się robotnikami dniówkowymi. Są uciskani, a Pan oczywiście powiedział Izraelowi: „Ziemia należy do mnie”, i pamiętajcie, Pan rozdziela ziemię między każde plemię i oczekuje, że nie wszyscy będą mieli tyle samo. To nierealne.

To szczególna ziemia, Izrael. Niektóre obszary są bardziej żyzne niż inne, ale każdy powinien mieć wystarczająco dużo, aby utrzymać swój styl życia i pewien stopień wolności i niezależności, dlatego w północnym królestwie to się całkowicie załamało. Pamiętajcie Nabota i jego winnicę? To dobra historia z Księgi Królewskiej, która to ilustruje. Król Achab chce winnicę Nabota.

Płacze, bo nie może tego mieć, a Jezebel mówi: Hej, jesteś królem. Ona wie, jacy są królowie wszystkich narodów. Pochodzi z Fenicji i mówi: Hej, możesz to mieć. I tak

powstaje sąd kanguri, a majątek Nabota zostaje mu odebrany pod sfabrykowanymi zarzutami, a teraz ma go król.

Panu się to nie podoba i Pan wysyła proroka, aby mu powiedział: „Poniesiesz karę za swoje czyny”. To ilustruje, co dzieje się w północnym królestwie. niesprawiedliwość jest jedną z przestępstw, które tu występują. A potem w drugiej połowie wersetu 7 ojciec i syn wykorzystują tę samą dziewczynę i w ten sposób znieważają moje święte imię. To nie brzmi dobrze. W tekście hebrajskim jest powiedziane, że idą do tej samej dziewczyny i w konsekwencji znieważają moje święte imię. Często jest to rozumiane jako seksualne. Ojciec i syn uprawiają seks z tą samą dziewczyną lub młodą damą. Niektórzy sugerują, że chodzi o kogoś z biednej klasy. Oni po prostu ich wykorzystują, wykorzystują.

Inni mówili, że to może być prostytutka kultowa. Mówimy tu o bałwochwalstwie, a kult Baala był obecny w królestwie północnym, więc idą. Utrzymują stosunki seksualne w ramach religii synkretycznej, wiesz, czczą Baala razem z Panem, bo patrząc na to po angielsku, idą do kobiety. W języku hebrajskim istnieje idiom „iść do kobiety”, który jest eufemizmem na kontakt seksualny, ale to nie ten sam czasownik.

chodzi o bo, czasownik bo. To jest czasownik halak, a halak nigdy nie jest używany z przyimkiem to w sensie seksualnym, więc niektórzy interpretują go jako mający charakter seksualny, podczas gdy inni się z tym nie zgadzają. Jedną z interpretacji, która pojawiła się ostatnio, całkiem niedawno, jest taka, że chodzi tu o coś innego. Mowa o pewnego rodzaju bałwochwalczej uczcie, która była znana jako Marzeach i znana była w Izraelu, w Księdze Amosa 6, Amos wspomina o niej po nazwie, więc zna Marzeach i widzimy ją na starożytnym Bliskim Wschodzie. Jest to więc rodzaj klubu towarzyskiego, do którego chodzili ojciec i syn, i co tam robili, to pili, hulali, a nawet mogło tam być oddawanie czci przodkom, zmarłym, wiesz, próbujesz nawiązać kontakt ze zmarłymi, wiesz, czarownicami z Endor, więc jest to rodzaj klubu towarzyskiego, który jest bałwochwalczy.

Wasza baza, a także jeden z uczonych, który promuje tę ideę, twierdzi, że dziewczyna, o której tu mowa, to nie jakaś prostytutka, ale gospodyni. Marzeachowie mieliby gospodynię. Byłaby kobieta, która cię wita i zaprasza, tak jak robiłaby to gospodyni, więc nie chodzi o kontakt seksualny z tą samą dziewczyną, co byłoby bardzo złe, ale o to, że idą do tej samej dziewczyny, dziewczyna symbolizuje ucztę Marzeachów.

To rodzaj metonimii lub synekdochy. To ona cię tam powita, a ponieważ jest to bałwochwalstwo, byłoby to profanacją świętego imienia Pana. W każdym razie, niezależnie od tego, czy postrzegasz to jako seksualne, czy po prostu jako bałwochwalstwo, jest to złe, to przestępstwo popełnione przeciwko Panu. Dlatego w rozdziale 2, wersecie 8, kładą się przy każdym ołtarzu na szatach wziętych w zastaw.

W domu ich Boga, można by to przetłumaczyć jako bogowie, ponieważ w języku hebrajskim jest to Elohim, co jest formą liczby mnogiej, często odnosi się do, najczęściej odnosi się do, jedynego prawdziwego Boga. Mimo to, w tym kontekście, w którym wiemy, że występuje bałwochwalstwo, mogą mieć więcej niż jednego Boga. Z pewnością Baal będzie jednym z tych bóstw, ale gdy staniesz się, wiesz, politeistą, musisz zadowolić różnych bogów, aby w domu ich bogów pili wino, traktowane jako grzywna. Więc to, co robią, angażują się w jakąś formę kultu, być może w połączeniu z Marzaikiem, angażują się w jakąś formę kultu.

Jeśli chodzi o oddawanie czci jednemu prawdziwemu Bogu, a my po prostu tłumaczymy ich Boga tak, jak czyni to Biblia Nowego Testamentu (NIV), co jest całkowicie możliwe, to mamy do czynienia z pewnego rodzaju synkretyzmem. Stosując praktyki pogańskie, to raczej hipokryzja, ale jeśli chodzi o ich bogów, to mamy do czynienia z pełnoprawnym bałwochwalstwem, a do tego kładą się przy ołtarzach w świątyniach, kładąc się na szatach, które przyjęli w zastaw od biednych. Innymi słowy, skoro dasz nam zastaw, to będzie to twoja szata.

No cóż, biedni nie mogą spłacić długu, więc szata zostaje zabrana, a prawo Starego Testamentu mówi, żeby nie trzymać tej szaty przez noc. Mamy tekst, który pochodzi, o ile dobrze pamiętam, z Judy, z Jawne Jomelet, albo z późniejszego okresu, ale jest tam facet, który się skarży, ten facet zatrzymał moją szatę i nie chce jej oddać, a ja jej potrzebuję. Więc coś takiego się wydarzyło, a potem piją wino zabrane jako grzywna, więc najwyraźniej też ukradli wino ludziom.

W tym przypadku nie kochają Pana, swojego Boga, to albo synkretyzm, albo hipokryzja, albo bałwochwalstwo. Nie są wierni jednemu prawdziwemu Bogu, Jahwe, a ich niesprawiedliwość jest z tym powiązana. Masz jedno i drugie.

Wiecie, prorocy zazwyczaj mówią o bałwochwalstwie i niesprawiedliwości, co możemy rozumieć jako brak miłości do Pana, Boga swego, i brak miłości do bliźniego, jak należy. Istnieje wymiar wertykalny i horyzontalny, i oba te aspekty mogą się spotkać w tym wersecie. Więc jeśli liczyliście, to jest to numer trzy.

Wiecie, wyzyskiwali potrzebujących i niewinnych, deptali po głowach biednych, ojciec i syn chodzą do tej samej dziewczyny, cokolwiek to znaczy. Oddają cześć Bogu, używając rzeczy, które są dowodem ich niesprawiedliwości. Więc jaki to będzie rodzaj czci? Bóg odrzuci taki rodzaj czci.

A potem Pan przechodzi do czegoś, zanim przejdzie do czwartego grzechu, Pan jakby przegląda ich historię. Wiecie, zbuntowaliście się przeciwko Mnie, ale cofnijmy się i przypomnijmy sobie, co dla was uczyniłem. A przecież zniszczyłem Amorytów przed nimi.

Amoryci i Kananejczycy są czasami używani zamiennie. W rzeczywistości jedno jest częścią drugiego, ale można ich używać zamiennie. Zniszczyłem Amorytów, czyli Kananejczyków, przed nimi.

Mówi o podboju, a oni nie byliby w stanie podbić tej ziemi bez zaangażowania Pana. Pamiętajcie, co zrobił w Jerychu? Wiecie, w dniu, gdy walczył Jozue? Rzucił tym wszystkim, sprowadził na wroga grad. To było nadprzyrodzone.

Istnieje nadprzyrodzony wymiar. Zniszczyłem Amorytów przed nimi, choć byli wysocy jak cedry i silni jak dęby. Pamiętajsz, jak szpiedzy wrócili? Och, widzieliśmy tam Anakitów, synów Nefilimów.

Widzieliśmy ich tam. To olbrzymy. Nie ma mowy, żebyśmy ich pokonali.

Jozue i Kaleb powiedzieli: „Tak, możemy”. Pan mówi: „Jozue i Kaleb, idźcie do tej ziemi”. Wy, chłopaki, nie.

Twoje dzieci tak, ale ty nie. Byli więc wysocy i wielcy wojownicy. Zniszczyłem ich owoce na górze i korzenie na dole.

Pan porównuje ich do drzew, a potem mówi: „Zniszczyłem ich. Wyprowadziłem was z Egiptu”. Cofa się nieco dalej.

To trochę jak odwrócenie historii. Zaczynamy od podboju, a potem się cofamy. Wyprowadziłem was z Egiptu i prowadziłem przez 40 lat po pustyni, aby dać wam ziemię Amorytów.

Wyprowadziłem was z Egiptu. Nie wspomina o ich grzechu, ale oni zgrzeszyli i dlatego musieli wędrować przez 40 lat, ale Pan się nimi zaopiekował, ponieważ nie porzucił planu. Wyprowadzę was z Egiptu i dam wam ziemię, i to właśnie on tu wspomina.

On również zapewnił im duchowe przywództwo. Powołałem też proroków spośród waszych dzieci, ludzi takich jak Samuel, i nazarejczyków spośród waszych młodzieńców. Pamiętajcie, że nazarejczyk to ktoś oddany Panu, podobnie jak Samson, a to oddanie Panu objawia się tym, że nie pije alkoholu i nie obcina włosów. Czy to nieprawda, lud Izraela, oświadcza Pan? Spójrzcie jednak, co oni zrobili.

Kazałeś Nazarejczykom pić wino i zabroniłeś prorokom prorokować. Nie znamy całej historii, ale nie szanowali oni swoich przywódców duchowych. W rzeczywistości zachęcali ich do łamania ślubów.

Deprecjonowali oddanie Panu. Wątpię więc, w jaki sposób zmusili ich do picia wina – w jaki sposób rzeczywiście ich tam zaprowadzili i nalali wina – ale ich postawa nie sprzyjała nazirejczykom w wypełnianiu tego, do czego się zobowiązali. Kazali

prorokom milczeć, nie prorokować, i mamy do tego odniesienia również w Starym Testamencie. I to jest w zasadzie twoje czwarte przestępstwo.

Mamy cztery, a jeśli zdecydujesz się liczyć za każdym razem, gdy coś zostanie powiedziane, np. cztery, to tutaj, stosując tę metodę liczenia, otrzymasz dziewięć lub dziesięć. Teraz możemy się cofnąć i zastanowić, dlaczego Prorok nie dodał pozostałych list. Ustanawiał kontrast między tymi narodami a tym narodem i kładł podwaliny pod to, co powie na początku rozdziału 3, a mianowicie: Spodziewałem się po tobie więcej.

Komu wiele dano, od tego wiele się wymaga, i zamierzam cię za to osądzić, bo czytając tę listę, masz ochotę powiedzieć, że to złe, ale to nie jest rozpruwanie kobiet w ciąży. Do tego dojdziemy, gdy dojdziemy do istoty tej sekcji. To jest więc zarzut.

Wiecie, w mowach sądowych pojawia się oskarżenie, w którym Pan mówi adresatowi, osobie lub narodowi, dlaczego zostanie ukarany. Oto powód, dla którego zostaniesz ukarany. To oskarżenie o popełnienie przestępstwa.

Ukarzę cię z tego powodu. A potem otrzymasz ogłoszenie wyroku. Oto formalne ogłoszenie.

Oto dlaczego zostaniesz osądzony i oto, jak będzie wyglądał ten sąd. I często będę interweniował w tych wynikach. Grupa uczonych zwanych krytykami forum, na przykład Klaus Westermann, badała formy mowy proroczej, które widzimy w Starym Testamencie, i omówią mowę sądu.

Zatem oskarżenie, zapowiedź, a w zapowiedzi Pan ogłasza swoją interwencję, a następnie opisuje jej skutki. I to właśnie widzimy tutaj. Toczyła się dyskusja, jak przetłumaczyć werset 13, ale NIV zdecydował się na: „A teraz cię zmiażdżę”.

I myślę, że to rozsądne tłumaczenie. Zmiażdżę teren pod tobą, co oznacza, że zmiażdżę ciebie. Tak jak wóz zmiażdży załadowany zbożem.

Lubi tu obrazy rolnicze . Klepisko, takie tam. Wyobrażamy sobie wóz załadowany zbożem.

Młócenie już się dokonało i teraz zbieramy ziarno, być może, a może znosimy je na klepisko. W każdym razie Pan zmiażdży i daje im obraz słowny. Jeśli kiedykolwiek widzieliście załadowany wóz, powiedzcie swoim dzieciom: „Schowajcie się przed tym wozem, bo was zmiażdży”.

Cóż, Pan ich zmiażdży. Zmiażdży ich. I to jest ta interwencja, w której Pan mówi: Anochi, po hebrajsku, teraz ja to uczynię.

A potem, w rozdziałach od 14 do 16, opisuje, co to będzie oznaczać i że będą polegać na swojej armii w obronie. Dlatego mamy króla, dlatego mamy wielki dwór królewski i mamy wszystkich tych żołnierzy, którym król daje ziemię, a żeby to wszystko utrzymać, musi zabierać wszystko ogółowi społeczeństwa. I tak będą polegać na swojej armii, ale zauważ, co się stanie z armią.

Szybki nie ucieknie. Szybcy biegacze nie uciekną, oto idea. Silny nie zbierze sił, a wojownik nie uratuje życia.

W wersecie 15, kontynuujemy, łucznik nie będzie stał na swoim miejscu. W tych armiach mieliby piechotę, konie i rydwany, mieliby też łuczników, łuczników, a w sztuce asyryjskiej widzimy łuczników. Łucznik nie będzie stał na swoim miejscu.

Żołnierz zwinny nie ucieknie, a jeździec nie uratuje mu życia. A potem werset 16: nawet najdzielniejsi wojownicy uciekną nago tego dnia, oświadcza Pan. Będzie w tym pewna doza paniki, kiedy zaczniesz zrzucać ubranie, być może po to, by biec szybciej.

I tak, ciekawie jest to zsumować. Amos lubi liczby, wiesz, zrobił 7-8 z wyroczniami, zrobił 3-4 i zabawne użycie tego, gdzie nie wypełnił listy, jak można by się spodziewać, aż doszedł do celu, aby pokazać, że Pan nie może wypisywać wszystkich tych grzechów, musimy zmierzać w kierunku głównego celu. A teraz je policz.

W wersecie 14 znajdują się trzy stwierdzenia, w wersecie 15 trzy, a w wersecie 16 nawet najdzielniejsi wojownicy uciekną nago tego dnia. A zatem jest ich siedem. Opisując skutki sądu, opisuje je na siedem różnych sposobów, a ktoś, kto zna tę kulturę, jej środki literackie i idiomy, zda sobie sprawę, że to kompletna lista.

To jest całkowite zniszczenie. Niektóre elementy się pokrywają, ale opisuje klęskę militarną i opisuje ją w siedmiokrotny sposób, co dobitnie uwypukla, że będzie to całkowita klęska. To będzie całkowita destrukcja, która ma tu miejsce.

W ten sposób zwabił swoich słuchaczy, a Izrael jest głównym celem tego ataku. Zanim przejdziemy do rozdziału 3, gdzie Pan daje nam pewną perspektywę w tej kwestii, w pierwszych kilku wersetach chcę wrócić do moich zasad. W rozdziale 2, w wersetach od 6 do 16, widzimy, że Bóg nakłada na swój lud wyższe standardy moralne, którym wyraźnie objawił swoją wolę.

Zatem pociągnął narody do odpowiedzialności za łamanie Mandatu Noego, ale poprzez Prawo Mojżeszowe objawił się wyraźniej swojemu ludowi. Powinni wiedzieć lepiej. Dlatego nałożył na swój lud wyższe standardy moralne, którym wyraźnie objawił swoją wolę.

Chcę to jeszcze bardziej rozwinąć. Zanim pochopnie wskażemy palcem potępiający nas pogański świat, powinniśmy najpierw przyrzeć się własnemu życiu, aby upewnić

się, że postępujemy godnie naszego wysokiego powołania w Jezusie Chrystusie. Pamiętajcie, Paweł mówi nam w Liście do Efezjan: Postępujcie w sposób godny powołania waszego.

Nasze grzechy mogą nie wydawać się tak straszne jak grzechy pogan, ale w oczach Boga mogą być gorsze, bo powinniśmy wiedzieć lepiej. Więc, kiedy przeglądasz listę i zastanawiasz się, co robili poganie, co? Młócili ludzi, że tak powiem, handlowali niewolnikami, porywali i sprzedawali ludzi w niewolę, łamali traktaty, rozpruwali kobiety w ciąży. To okropne.

To pogański świat. Spójrz, jacy są okropni i źli. Ale tak, Pan się z nimi rozprawi.

Nie unikną kary, ale nie opisuje szczegółowo wszystkich ich przestępstw. Widzisz, myślę, że podaje taką próbkę, że może ostatnia na liście jest najgorszą rzeczą, jaką zrobili, ale robiliby też inne rzeczy. Ale teraz dochodzi do tego, coś, przyszedł do Judy i złamali prawo i byli bałwochwalcami, a Izrael to samo.

I może nie wydawać się to takie złe. Idą na bankiet Marsaic . Hej, ci ludzie są winni pieniądze.

Zaciągnęli pożyczkę. Nie byli w stanie jej spłacić . Miałem pełne prawo domagać się tego, co zastawili.

W ich kontekście uznaliby to za coś legalnego. Schodzimy do Marsaic .

Tak, mamy prawo zabrać im szaty i wino, jeśli nie zapłacą. A potem ich brak szacunku dla proroków i nazirejczyków. Mogliby... ach, oni są fanatykami.

Wiesz, oni są szaleni. Prorocy, oni odchodzą i są po prostu trochę szaleni. A nazirejczycy, wiesz, nie są aż tak skrajni.

Jeśli więc jesteś Izraelitą żyjącym w tym czasie, możesz uznać wszystkie te rzeczy za nic złego. Ale w oczach Pana rzeczywiście są. I tak właśnie postępujemy.

I myślę, że to w porządku, by obnażać ciemność i grzech otaczającego nas świata. Myślę, że Bóg powołał nas, byśmy byli światłami na świecie. I myślę, że Paweł i Piotr podkreślają, że mamy obowiązek świecić jak światła.

A kiedy to zrobimy, to obrazimy ludzi. Powiemy: „Nie zrobię tego. Nie zabiję dziecka”.

Nie będę się w to wdawał. No to od razu połączmy fakty. Potępiasz.

Potępiasz ludzi, którzy to robią. I w zasadzie mówisz, że jesteś mordercą. Ja nie zamierzam zabijać.

No dobrze. Nazywaj rzeczy po imieniu. To znaczy, myślę, że nie ma w tym nic złego.

Ale staje się to złe, gdy popadamy w samozadowolenie. I nie patrzymy na siebie i nie pytamy siebie, czy jesteśmy wierni Bogu? Bóg oczekuje od nas pewnych rzeczy. Nigdy nie zrobilibyśmy tego, co poganie.

Ale my wiemy lepiej. Mamy więcej światła. Niektórzy poganie nie mają światła Bożego.

Naszym zadaniem jest uświadomić im, jakie są Boże standardy i wezwać ich do pokuty. Ale jednocześnie mogę robić coś, co jest gorsze w oczach Boga, bo powinienem wiedzieć lepiej. I myślę, że to ważna zasada.

Powtórzę więc. Bóg stawia swoim ludziom wyższe standardy moralne, którym jasno objawił swoją wolę. Warto się nad tym zastanowić.

Przechodząc do następnej części, nadałem pierwszym dwóm rozdziałom tytuł: „Prorok wciąga publiczność w pułapkę”. Ale są one ze sobą powiązane. Następna część, która obejmie rozdziały od trzeciego do szóstego, nosi tytuł: „Historia zbawienia zostaje rozwiązana”.

Wyjaśnię to w miarę postępów. Historia zbawienia to w zasadzie historia tego, jak Bóg wybawił swój lud z niewoli w Egipcie, wyprowadził go z wygnania przez pustynię do ziemi, dał mu ziemię. I niestety, prorocy mówią, że ponieważ złamali oni przymierze z Bogiem, historia zbawienia zostanie odwrócona. Wrócą do niewoli, na wygnanie.

Właśnie o to mi chodzi i ten temat będzie się rozwijał w miarę czytania kolejnych rozdziałów. Ale pierwsze dwa wersety, jako swego rodzaju podkategoria, wołam: komu wiele dano, od tego wiele się wymaga. I to naprawdę odnosi się do tego, co właśnie zostało powiedziane.

Wszystko w tej sekcji będzie potwierdzać to, co zostało powiedziane w rozdziale 2, wersetach od 6 do 16. Czasami nasze konspekty są nieco arbitralne, ale myślę, że istnieje rozróżnienie w rozłożeniu akcentów. Ale już na początku jest link do tego, co było, wyraźny link do tego, co właśnie zostało powiedziane.

Właściwie, podział na rozdziały mógłbyś umieścić po rozdziale 3, wersecie 2. Ale przeczytajmy te wersety, wersety 1 i 2, i myślę, że dostrzeżesz związek. Zatem nadchodzi sąd nad Izraelem, ale jest formalne wprowadzenie. Posłuchaj tego słowa, ludu Izraela, słowa, które Pan wypowiedział przeciwko tobie.

To jest wstęp do mowy sądowej, która nawiązuje do tego, co właśnie przeczytaliśmy, skierowanej przeciwko całej rodzinie, całemu klanowi, który wyprowadziłem z Egiptu. To przesłanie jest skierowane do wszystkich, którzy wyszli z Egiptu, a dotyczy to również Judy. Pamiętajcie, Juda też był w to włączony.

Amos wróci do domu i prawdopodobnie, teraz, gdy jest w pewnym sensie prorokiem, powtórzy część tych słów i odniesie je do ludu Judy. Myślę, że dostrzegamy to w dalszej części relacji. Ale zwróć uwagę, co Pan mówi w rozdziale 3, wersecie 2. „Tylko wy”, a w języku hebrajskim używa słowa „tylko”.

On stawia to na pierwszym miejscu, właściwie, skała. Tylko ciebie, taka jest kolejność słów w hebrajskim, znałem, i używa hebrajskiego czasownika yada, który oznacza znać. Więc tylko ciebie znałem ze wszystkich plemion ziemi.

Ojej, ojej, zwolnijmy. Bóg znał wszystkie narody. Był świadomy wszystkich narodów.

On nie jest jakimś odosobnionym Bogiem, który zajmuje się tylko swoim ludem przymierza. Bóg zna wszystkie narody. Zatem czasownik yada, który lubimy tłumaczyć jako znać lub rozpoznawać, coś w tym rodzaju, jest problematyczny.

To tłumaczenie jest problematyczne. I tak często w języku hebrajskim, kiedy studiujemy hebrajskie słowo, odkrywamy, że ma ono więcej odcieni znaczeniowych niż to, co jesteśmy w stanie wymyślić w języku angielskim. A czasami, w zależności od odcienia znaczeniowego, możemy chcieć użyć innego czasownika angielskiego.

Nie sądzę, żeby „wiedział” było tu najlepszym tłumaczeniem. Znaczy „wiedział” w znaczeniu „rozpoznać”, jako coś szczególnego, i dlatego w przekładzie NIV przetłumaczono to jako „wybrany” i myślę, że to trafna interpretacja znaczenia słowa „yada”. I tak tylko ciebie znałem w znaczeniu „rozpoznałem cię tylko w szczególny sposób”.

Poznałem was w szczególny sposób, jako mój szczególny lud przymierza. Poza tym, co nakazałem przez Noego, co nakazałem przez Noego, wybrałem was w szczególny sposób. Dałem wam Prawo Mojżeszowe.

Łączy nas więc relacja wykraczająca poza moje relacje z innymi narodami. Tylko was wybrałem. Jesteście moim wybranym ludem ze wszystkich rodzin ziemi.

Widzimy to zastosowanie słowa „know” również gdzie indziej. Można go używać w odniesieniu do Boga mającego swój lud. Można go również używać w odniesieniu do ludzi mających Boga.

Pomyśl o 1 Księdze Samuela 2, o synach Heliego, gdzie jest napisane, że nie znali Pana. Co? Znają Pana. Na litość boską, pracują w Jego świątyni pod wodzą swojego ojca Heliego i składają Panu ofiary.

Służą w świątyni. Znają Pana. Chofni i Pinchas znają Pana.

Co zatem oznacza tekst, mówiąc, że nie znają Pana? Otóż oznacza to, że nie uznają Pana za tego, który ma nad nimi władzę. Nie uznają tego i nie postępują zgodnie z tym. Z drugiej strony, jeśli sięgniemy do Księgi Jeremiasza 22, mowa jest o Jozjaszu i o tym, co się stało – król Judy wypuścił ludzi, którzy byli w niewoli, a teraz znowu ich zniewala.

A Pan jest z tego powodu zły, bo nie było to usprawiedliwione. I dlatego przypomina Jozjasza, króla Jozjasza, o którym wiemy, że był sprawiedliwym królem. Pamiętacie króla Jozjasza? To było trochę za mało, za późno w historii narodu, ale Jozjasz był bogobojnym królem.

I z tego powodu Pan odroczył swój sąd nad swoim ludem. Mówi, że oczekuje, że ludzie będą Go znać, a Jozjaszowi zależało na sprawiedliwości, troszczył się o wdowy i sieroty. Wprowadził politykę, która miała im służyć, i był obrońcą sprawiedliwości, obrońcą wdów i sierot.

I wiesz, w Starym Testamencie wdowa i sierota są uosobieniem ludzi bezbronnych. W tej kulturze stracili żywiciela rodziny i... stawia cię w bardzo niepewnej sytuacji. Pomyśl o Noemi i Rut.

I tak Jozjasz troszczył się o tych ludzi. Co ciekawe, w starożytnym Bliskim Wschodzie królowie podobno troszczyli się o wdowy i sieroty. To nie jest coś, co występuje tylko w Biblii.

Nie zawsze tak było, zwłaszcza gdy byli chciwi i tworzyli te wielkie królewskie biurokracje, ale w panującym w kulturze ideale królestwa, trzeba troszczyć się o wdowy i sieroty. A Pan mówi: Jozjasz to zrobił. A potem zadał retoryczne pytanie: Czyż nie to oznacza poznać mnie? Skąd więc Jozjasz znał Pana? To nie była tylko świadomość.

To było zobowiązanie wobec Pana. To było uznanie autorytetu Pana i zobowiązanie do czynienia tego, co Pan mu nakazał. A zatem poznanie Pana w tym przypadku oznacza lojalność okazaną postuszeństwem.

Widzisz więc, że „wiedzieć” nie zawsze odnosi się tylko do świadomości mentalnej. I tutaj działa to inaczej. Tylko ty wiesz, że wiem.

Innymi słowy, tylko ciebie rozpoznałem jako osobę mającą szczególną relację. Uznałem cię za osobę podlegającą mojej władzy w szczególny sposób i dałem ci przymierze, aby kierować twoim sposobem życia. A zatem, a zatem – i to jest w języku hebrajskim al- qoyim – istnieje tu logiczny związek.

Tylko was znałem w szczególny sposób, wybrałem. Ze wszystkich rodzin ziemi jesteście moim wybranym ludem. Dlatego dosłownie pokaram was za wszystkie wasze nieprawości.

A to „nawiedzenie” to hebrajski idiom, który najlepiej przetłumaczyć jako „ukarać”. Ukarzę cię, osądzę za wszystkie twoje nieprawości – tutaj inne słowo oznaczające grzech: avon, czyli wszystkie twoje grzechy.

Widzicie więc logikę, która wywodzi się z rozdziału 2. Jeśli więc ktoś mówi: „Nie widzę, żeby to, co robią Izraelici, było w jakikolwiek sposób zbliżone do tego, co robią poganie”, to jest to odpowiedź Pana w tym momencie. Uczyniłem was moim ludem szczególnym. Oczekuję od was więcej.

Komu wiele dano, od tego wiele się wymaga. I to jest moja zasada w tych wersetach. Komu wiele dano, od tego wiele się wymaga.

I możemy to nieco rozwinąć. Pierwsza część tej zasady leży u podstaw napomnienia Pawła skierowanego do Kościoła w Efezie. Po przypomnieniu Efezjanom, że Bóg suwerennie wybrał ich na swój lud, Paweł napomina ich: prowadźcie życie godne powołania, które otrzymaliście.

Myślę, że drugą część tej zasady widać w listach do kościołów w Apokalipsie 2 i 3, gdzie Jezus przychodzi do nich. I rozmawiają z Jezusem szczerze, a Jezus obnaża ich niezdolność do życia zgodnie z powołaniem. I Jezus grozi im utratą świecznika i karą.

I tak nawet w erze Nowego Testamentu oczekuje się od nas, że będziemy żyć zgodnie z powołaniem Boga i działać zgodnie z nim. Myślę więc, że na tym zakończymy i będziemy kontynuować dyskusję na temat tego fragmentu, aby w pewnym sensie dać przedsmak tego, dokąd zmierzam w moim zarysie. W miarę jak będziemy przechodzić przez rozdział 3, postaram się po prostu rozbudzić wasz apetyt i ciekawość.

Rozdział 3, wersety od 3 do 8, każdy skutek ma swoją przyczynę. Prorok poruszy ten temat, a potem trochę go rozwinie. A potem, w rozdziale 3, wersety od 9 do 15, kto zaprosił tych ludzi? Dowiedcie się, kogo Pan zaprasza, aby przyjrzał się temu, co dzieje się w Samarii i Królestwie Północnym.

Kto zaprosił tych gości? A potem, w rozdziale 4, wersetach od 1 do 3, będzie mówił o krowach Baszanu. Dlaczego te krowy są takie tłuste? Właśnie tym zajmiemy się w

następnej sesji i będziemy je dalej rozwijać, obserwując, jak historia zbawienia się rozwija. To dr Robert Chisholm i jego wykład na temat Księgi Amosa.

Amos, Lew zaryczał, któż się nie ulęknie? Sesja 2 (B), Prorok wciąga słuchaczy w pułapkę — Amos 1:1-2:16.